

ROZMOWY ROSYJSKO-TURECKIE W SPRAWIE IDLIBU: BEZ PRZEŁOMU, NOWE GROŹBY

Na dwudniowych rozmowach rosyjsko-tureckich na temat sytuacji w syryjskiej prowincji Idlib strony uznały, że należy przestrzegać wcześniejszych ustaleń w sprawie działań na rzecz zmniejszenia napięć - podało we wtorek w komunikacie po spotkaniu MSZ w Moskwie. Stanowisko Ankar jest mniej entuzjastyczne, a prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan zapowiada, że ofensywa turecka w Idlibie jest kwestią czasu, mimo to rozmowy z Rosją "będą kontynuowane".

MSZ Rosji podało także, że obie strony podkreśliły wagę kontynuowania procesu uregulowania politycznego w Syrii. Według oświadczenia resortu spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej przedstawiciele Rosji i Turcji zgodzili się, co do faktu, że "długoterminowe bezpieczeństwo i stabilność w Idlibie i innych rejonach Syrii" możliwe są do osiągnięcia tylko w oparciu o zasady suwerenności, niezależności, jedności i integralności terytorialnej tego kraju.

Obie strony zapewniły o swym zaangażowaniu na rzecz dotychczasowych porozumień, przewidujących działania na rzecz zmniejszenia napięć i poprawy sytuacji humanitarnej podczas kontynuacji walki z terroryzmem

Oświadczenie MSZ Federacji Rosyjskiej

Czytaj też: [Asad zdobywa kontrolę nad kolejnymi regionami Syrii, przybywa uchodźców](#)

Komunikat wydany przez rosyjski resort dotyczy dwóch rund rozmów, które odbyły się od 7 do 18 lutego, na szczepku wiceministrów spraw zagranicznych Rosji i Turcji. Druga runda rozpoczęła się w poniedziałek. Ten dzień — według prasy rosyjskiej — nie przyniósł rezultatów; zapowiedziano kontynuowanie rozmów we wtorek. Strona rosyjska nie podała, prócz komunikatu MSZ, informacji na temat rezultatów rozmów. Reuters podał, że i we wtorek nie doszło do porozumienia. Tymczasem rzecznik rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) Omer Celik powiedział dziennikarzom, że strona turecka przekazała w Moskwie, iż syryjskie siły rządowe muszą wycofać się poza linię tureckich posterunków obserwacyjnych w Idlibie, aby powstrzymać "katastrofę humanitarną".

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan oświadczył w środę, że wyniki rozmów z Rosją na temat sytuacji w prowincji Idlib w północno-zachodniej Syrii są dalekie od jego oczekiwań i ostrzegł, że turecka operacja militarna w tym regionie to "kwestia czasu". Przemawiając do deputowanych swej

Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) powiedział, że Turcja jest zdeterminowana, aby Idlib stał się strefą bezpieczeństwa "bez wglądu na koszty", nawet wtedy, gdy rozmowy z Rosją na temat tego regionu będą kontynuowane.

Czytaj też: [Syryjskie media: większość prowincji Aleppo jest w rękach sił rządowych](#)

To są nasze ostatnie ostrzeżenia (...) Możemy pojawić się (w Idlibie) pewnej nocy bez ostrzeżenia. Mówiąc bardziej wyraźnie, operacja w Idlibie nadciąga

Recep Tayyip Erdogan, prezydent Turcji

Groźby tego typu ze strony szefa tureckiego państwa pojawiają się w sytuacji, gdy rozmowy pomiędzy Ankarą a Moskwą nie zdołały na razie zmniejszyć napięcie w Idlibie.

Czytaj też: [Kolejny syryjski Mi-17 zestrzelony w prowincji Idlib](#)

Niestety, ani rozmowy prowadzone w naszym kraju, ani w Rosji, ani negocjacje na miejscu (w Syrii-przyp. PAP) nie przyniosły takiego rezultatu, jakiego byśmy sobie życzyli (...) Jesteśmy daleko od punktu, do którego chcemy dotrzeć, to fakt. Ale rozmowy (z Rosjanami-przyp. PAP) będą kontynuowane

Recep Tayyip Erdogan, prezydent Turcji

Prowincja Idlib jest ostatnim w Syrii bastionem rebeliantów walczących z reżimem prezydenta Baszara el-Asada. Część ugrupowań rebelianckich jest wspierana przez Turcję, natomiast Rosja udziela poparcia siłom Asada. W wyniku ofensywy syryjskich sił rządowych wspieranych przez Rosję w ostatnich tygodniach Turcja straciła kilkunastu swych żołnierzy, co spowodowało napięcia między Ankarą i Moskwą. Władze w Moskwie zapewniają jednak, że respektują wcześniejsze ustalenia z Turcją, a syryjskie siły rządowe odpierają ataki — jak to ujęto - "grup terrorystycznych" w Idlibie.

Czytaj też: [Syria: ponad 800 tys. cywili uciekło z prowincji Idlib](#)

Mamy zamiar dalej wykorzystywać nasze kontakty robocze z kolegami tureckimi po to, aby nie pozwolić na rozwój sytuacji w Idlibie w

Szef rosyjskiej dyplomacji powiedział, Rosja "będzie nadal omawiać z kolegami tureckimi" sytuację, jaka powstała w Idlibie i wywiązanie się z porozumień rosyjsko-tureckich zawartych w Soczi w 2018 roku. Zaznaczył, że na razie nie ma sygnałów o tym, by przygotowywane było spotkanie prezydentów obu państw. Pieskow powiedział w środę, że na razie "nie ma konkretnych planów" dotyczących ewentualnej rozmowy telefonicznej Putina i Erdogana, niemniej rozmowę taką w razie konieczności można uzgodnić "dosłownie w kilka godzin".